№ 20. Częstochowa, Niedziela 10 czerwca 1928 r. Rok I.

Głos Czasu

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
II Aleja 32, — telefon 120.
Konto czekowe P. K. O.
№ 65066.

TYGODNIK ILUSTROWANY
poświęcony życiu, kulturze i potrzebom miast i wsi.

Prenumerata:
W Polsce: miesięcznie 1.—zł
kwartalnie 2.80 „
półrocznie 5.— „
w Ameryce: kwartalnie 1 dolar
we Francji: „ 20 frank.
w Niemczech: „ 2 marki

Organ Stowarzyszenia Pracy Społeczno-Wychowawczej im. Marszałka Piłsudskiego.

Ustrój państwowy, a działalność społeczna.

Artykuł posła Janusza Jędrzejewicza p. t. „Naród i Rząd", który ukazał się w nr. 18 „Głosu Czasu", wywołał wśród naszych działaczy społecznych ożywioną i ciekawą dyskusję, m. in. na temat szczególnie aktualnych dziś zagadnień organizacji życia społecznego i państwowego.

Rząd winien być ponadpartyjny— wołają jedni — ponieważ zadaniem jego jest kierować całokształtem życia państwowego i uzgadniać nader zróżniczkowane dziś i sprzeczne interesy i dążenia poszczególnych warstw i grup społecznych. Tem samem rząd musi być wyposażony w jaknajwiększe artybuty władzy i niezależny od zmiennych „większości" czy nastrojów sejmowych.

Uniezależnienie rządu od sejmu—mówią drudzy—to przekreślenie zasady demokracji, to oddanie Polski w ręce biurokracji, to podział obywateli na rządzonych i rządzących.

Ci obrońcy owej rzekomo zagrożonej demokracji obawiają się zbytniego skrępowania społecznej wolności i przygniecenia jej despotyzmem władz wykonawczych. Płomienne ich wywody jakżeż przypominają jednak swym duchem i sposobem argumentacji owe dawniejsze obrony „złotej wolności", owe ustawiczne podejrzenia i obawy przed „absolutum dominium", owe załamywania rąk i biadania naszych opozycjonistów, którzy w XVII i XVIII wieku uniemożliwiali przeprowadzenie najniezbędniejszych nawet reform.

Jakież były następstwa tej „złotej wolności" którą przeżywaliśmy również przed majem 1926 r.?

Czyż nieodłącznym ich skutkiem nie był stale i zawsze wzmożony oportunizm życiowy naszego społeczeństwa, zanik energji twórczej, a co zatem idzie upadek moralny, ekonomiczny i polityczny, prowadzący państwo po równi pochyłej do ruiny i zguby?

A dziś?

Dziś zmieniła się tylko klasyfikacja społeczna i środki. Istota rzeczy, o którą nam tu chodzi, pozostała ta sama. Dziś miejsce dawnych możnowładców zajęli zawodowi politycy partyjni a miejsce możnych rodów — możne partje. Ambitni i chciwi wpływów, waśniąc się i frymarcząc władzą, doprowadzili już raz państwo nieomal do moralnej i ekonomicznej ruiny, a ludność do nędzy. A masy? Te masy bierne i ciemne, mamione wciąż obietnicami, jakich nie skąpią im partyjni leaderzy, albo kupieni łaską pańską tych nowoczesnych możnowładców adherenci i agitatorzy, karmione oszczerstwami i straszone wciąż rzekomemi zamachami na ową „złotą wolność", czyli „zdobycze demokracji"—ulegają bezwolnie demagogji, nie cofającej się przed żadnym środkiem.

Demagogja publiczna, to środek zbyt słaby i kruchy do rządzenia masami na dłuższą metę. Te masy dziś wierzą więcej tym, którzy nie słowem, lecz ciężką, twórczą i owocną pracą budują państwo, podnoszą powszechny dobrobyt. Ogół naszego społeczeństwa dziś widzi coraz wyraźniej, że Polsce, opóźnionej w rozwoju i znajdującej się w trudnem położeniu wewnętrznem i zewnętrznem, potrzeba przedewszystkiem silnej władzy.

Lecz idąc po drodze tego rozumowania wpada się u nas często w drugą skrajność, conajmniej równie niebezpieczną. Wzmocnienie władzy bowiem nie może oznaczać dyktatury, ani tej, wzorowanej na faszyźmie, jaką widziećby pragnął spiskujący dziś wciąż jeszcze pewien obóz, ani też dyktatury proletarjatu, dyktatury tego czy innego stronnictwa, która doprowadziłaby niechybnie do walki wewnetrznej, gubiąc najistotniejsze interesy państwa jako całości.

Jeżeli doszliśmy do przekonania, że w Polsce konieczną jest mocna, silna i niezależna od bezpośrednich wpływów partyjnych władza wykonawcza, to stwierdzić musimy również, że władza ta musi być opartą na wzajemnem zaufaniu: zaufaniu społeczeństwa do rządu i naodwrót. Pomiędzy społeczeństwem a rządem i jego organami muszą istnieć nietylko węzły organizacyjne, lecz również pewne węzły moralne. Obowiązek zadzierzgnięcia i utrzymania ich jest przytem obustronny: ciąży zarówno na całem społeczeństwie, jak i na przedstawicielach władzy, którzy wychodząc z jego łona, stanowią jego cząstkę. Zrealizowanie zasady tej jednak jest niezmiernie trudne. Niezbędną podstawą dla niej jest przedewszystkiem wysoki poziom kultury moralnej ogółu społeczeństwa; w tym przeto kierunku powinna rozwijać się przedewszystkiem działalność tych wszystkich, którzy pracować pragną na niwie społecznej i którzy przyszłość Polski, jej siłę wewnętrzną i — co za tem idzie — potęgę zewnętrzną, oprzeć pragną na trwałych podstawach.

Nie demagogja społeczna, lecz praca społeczno-wychowawcza, nie szowinizm partyjny, który nienawiść społeczną szerzy i nie egoistyczny despotyzm wreszcie, lecz zrozumienie wspólnych potrzeb i zgodna dla nich współpraca — oto najważniejsze zadania, jakie dziś ciążyć winny na naszych organizacjach społecznych.

Jedną z placówek, które zadaniom tym podporządkowały swoją działalność, jest nasze Stowarzyszenie Pracy Społeczno-Wychowawczej im. Marszałka Piłsudskiego. Działalności tej poświęcimy jeden z następnych artykułów.

(td).

Druga podróż na Lofoty.

(Dokończenie).

Zwiedziwszy Andenes, wyruszyliśmy w powrotną drogę do Svolvaer, a stamtąd ku maleńkiemu archipelagowi Röst. Niewielki nasz stateczek, który kursuje tam i napowrót wzdłuż całego łańcucha Vesterali i Lofotów, nie omijając żadnej z rozmieszczonych tam osad rybackich, przewijał się zwinnie między wyspami, od portu do portu, od zatoczki do zatoczki, rozwożąc mieszkańcom upragnione wieści ze świata, a nam pozwalając napawać się do syta królewską krasą ich ojczyzny.

O przedwieczornej godzinie minęliśmy ostatnią ze zwartego łańcucha wysp lofockich, Moskenes i wypłynęliśmy na otwarte morze. Stąd już tylko jeden etap, na wyspie Vaeröy, dzielił nas od oddalonego o 2 godziny drogi Röstu, celu naszej podróży. Lekkiem kołysaniem dawał znać o sobie Ocean.

Zebrani w kajutach pakowaliśmy rzeczy. W jadalni służba zastawiała wieczerzę. Lecz nagle — co to?! Statek zakołysał się w prawo, potem w lewo, potem w przód i w tył, wreszcie wyjechał w górę i runął całym ciężarem w dół morskiej otchłani. Przez otwarte okno kabiny chlusnęła woda. Równocześnie zawył szalony wicher, puszczając w tan posłuszne mu fale. To słynny, znany już Wikingom, prąd morski „malström", zaczynał swe igraszki.

Co się tam wtedy działo, trudno kusić się o oddanie tego piórem. Złudna morska cisza tak zmyliła nietylko nas, ale całą załogę, że ta nie poczyniła zawczasu żadnych środków ostrożności. Okna kabin otwarte, w jadalni potrawy i naczynia porozstawiane bez ramek, na pokładzie stosy naszych walizek. Wszystko, z nami włącznie, zaczęło w jednej chwili wędrować z jednej strony statku na drugą. Tu leży rozciągnięty na ziemi pasażer, przygnieciony stosem poprzewracanych krzeseł, tam drugi, trzymając się z całej siły przyśrubowanej nogi od stołu, bezskutecznie szuka potrawy, którą przed chwilą zaczął spożywać, tam znów inny siedzi na schodach, oburącz przypięty do poręczy, dziwne wraz z niemi wyczyniając skoki, ówdzie przewalają się stosy potłuczonych talerzy i potraw, które bezskutecznie stara się ratować przewracająca się co chwila służba.

Szczęściem trwało to tylko godzinę!

Pod zbawczą osłoną wysp zawinął sponiewierany nasz parowiec do maleńkiego portu Röst. W opłakanym stanie wyrzuceni na ląd, długo jeszcze nie mogliśmy powstrzymać się od śmiechu na wspomnienie wściekłej huśtawki, jaką zgotował nam na przyjęcie wesoły Malström.



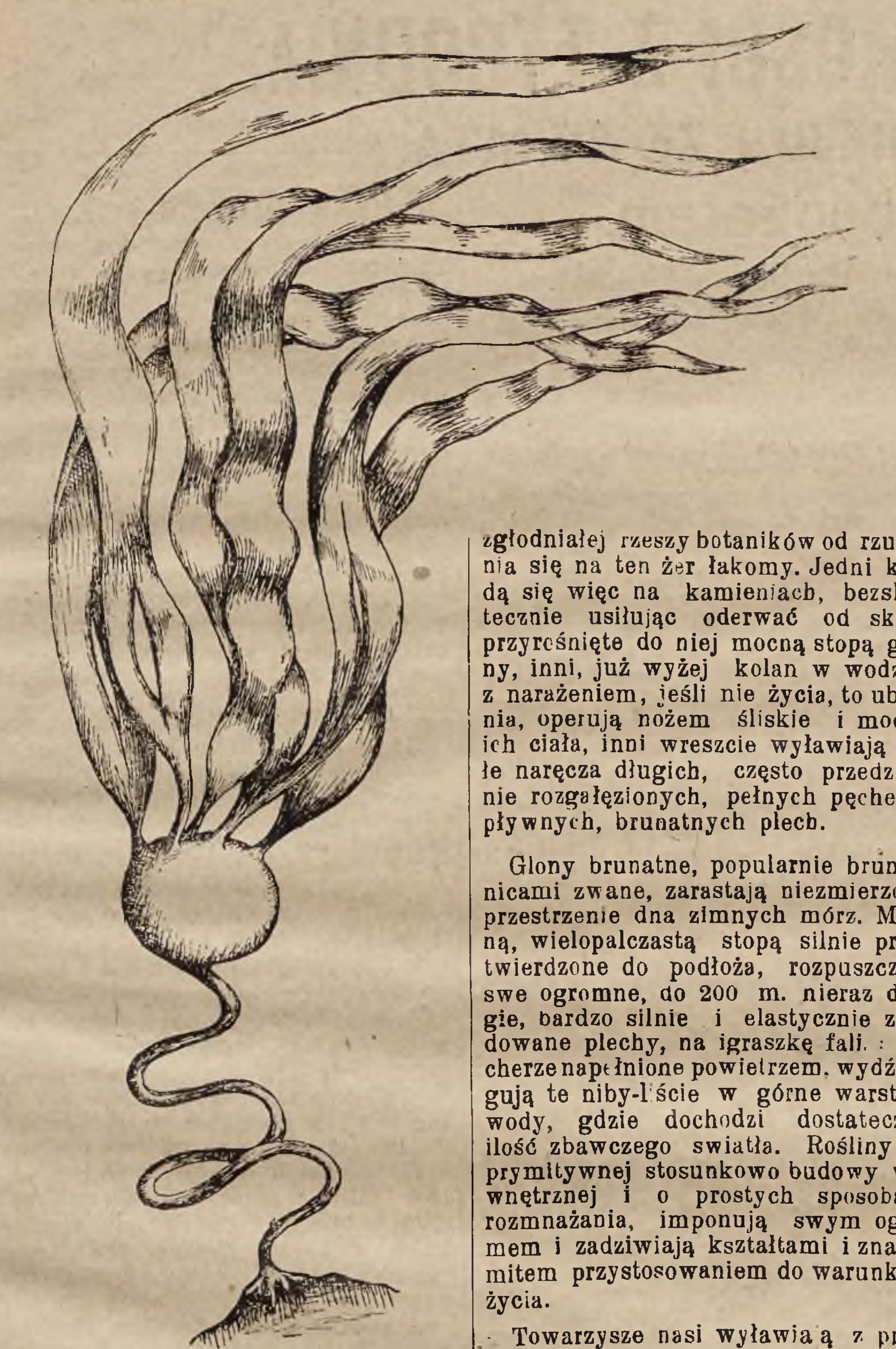
Obfity połów śledzi.

Röst, wydźwignięty stosunkowo niedawno o kilkanaście metrów ponad poziom wody, uderza równemi wierzchowinami wysp. Na stokach ich, jak drugi, równo ucięty taras, odcina się brzeg pierwotnego morza, zasiany okrągłemi, otoczonemi przez wodę głazami.

Niema tu zupełnie roślinności drzewnej. Próżno szukamy maleńkiego choćby, w zagłębieniu jakiem ukrytego, krzaczka brzozy północnej. Wysunięte na północ morza wyspy, ze wszech stron smagane są przez wiatry, wysuszające docna każdą wyżej nieco nad ziemię wzniesioną roślinę. Być może także, że bardzo wilgotny (Röst słynny jest z opadów atmosferycznych, do 3,000 mm. rocznie) i stosunkowo ciepły klimat miejscowy nie sprzyja drewnieniu tkanek, bo jedynym reprezentantem roślinności drzewnej, jakiego widzieliśmy, był mały krzaczek przyziemnej barzyny czarnej. Zresztą trawiaste runo, o jednakowym prawie składzie, z tonką wonną i kostrzewą czerwoną na czele. Między niemi zaś barwne, czerwone i rdzawe bniece (Meandrium rubrum i roseum) oraz białe gwiazdeczki mokrzycy (Stellaria medja) ożywiają jednostajną zieleń.

Krążymy wśród wysp. Na jednej z nich zwraca naszą uwagę beznadziejnie samotny domek. Inna wysepka bujną zielenią przyciąga żądnych botanicznych wrażeń ku sobie. Wysiadamy na oślizgłym jej brzegu. O kilka kroków dalej rozciąga się szeroki pas, rażący wapienną, suchą bielą. Cała ziemia, na kilkadziesiąt centymetrów głęboko zasiana jest miljonami odłamków glonu zw. Lithothamnion, należącego do purpurowych krasnorostów, a mającego błonę tak przesyconą węglanem wapnia, że tworzy on twardą skorupę, dla laika do złudzenia przypominającą korale. Wśród nich leży niezliczone mnóstwo małych skorupek ślimaków, prawdziwych klejnotów morza, tak wykwintnie i żywo barwnych, że, zda się, zaklęły w sobie całą krasę tysięcznych barw promieni zachodzącego, północnego słońca.

Na wysepce znajdują się 3 małe wzgórki, jakby mogiły. Legenda niesie, że w XIV wieku schronili się tu



Brunatica Nereocystis.

rozbici przez Malström Włosi i lat parę spędzić musieli między miejscową ludnością. Trzech złożyło swe ciała na gościnnej ziemi Lofotów, innym zaś udało się wrócić na przepływającym przypadkiem statku do ojczyzny. Jeden z nich opisał później swe przygody, zachwycając się przyrodą dalekiego kraju i porównując ludność jego z aniołami. Mieszkańcy Röstu otaczają czcią te mogiły, nikt jednak nie sprawdzał, co kryją w swem wnętrzu.

Inna wysepka, Skomvaer, to kilkaset metrów kwadratowych płaskiej, jednostajną trawą pokrytej ziemi.

W małej zatoczce oczekują nasze łodzie. Schodzimy ku wodzie. Tu jednak, odsłonięte przez odpływ morza, lśniące w całej swej krasie, ogromne, rude brunatnice zbyt kuszą zapalonego przyrodnika. Nic nie powstrzyma zgłodniałej rzeszy botaników od rzucenia się na ten żer łakomy. Jedni kładą się więc na kamieniach, bezskutecznie usiłując oderwać od skały przyrośnięte do niej mocną stopą glony, inni, już wyżej kolan w wodzie, z narażeniem, jeśli nie życia, to ubrania, operują nożem śliskie i mocne ich ciała, inni wreszcie wyławiają całe naręcza długich, często przedziwnie rozgałęzionych, pełnych pęcherzy pływnych, brunatnych plech.

Glony brunatne, popularnie brunatnicami zwane, zarastają niezmierzone przestrzenie dna zimnych mórz. Mocną, wielopalczastą stopą silnie przytwierdzone do podłoża, rozpuszczają swe ogromne, do 200 m. nieraz długie, bardzo silnie i elastycznie zbudowane plechy, na igraszkę fali. Pęcherze napełnione powietrzem, wydźwigują te niby-liście w górne warstwy wody, gdzie dochodzi dostateczna ilość zbawczego światła. Rośliny te, prymitywnej stosunkowo budowy wewnętrznej i o prostych sposobach rozmnażania, imponują swym ogromem i zadziwiają kształtami i znakomitem przystosowaniem do warunków życia.

Towarzysze nasi wyławiają z przybrzeżnego morza ogromne, płaskie i mocno wydłużone liście Laminarji, tak ciężkie i oślizgłe, że z trudem można utrzymać je w rękach, wspaniałe, wielopalczaste Nereocystis, mające zamiast dłoni jeden wielki, kulisty pęcherz pływny, na cienkiej, mocnej nodze przytwierdzony do podłoża, wreszcie nierozgałęzione „Chordc filum", o wyglądzie gładkich lin okrętowych. W jednej chwili łódź nasza wypełnia się brunatnemi trofeami. Później, w dalszej podróży stały się one plagą dla współlokatorów namiętnych zbieraczy. Wodorosty te bowiem suszą się bardzo trudno dzięki dużej zawartości soli i licznym przewodom, wydzielającym śluz, który niechętnie oddaje wodę. Przy każdej więc okazji wyjmowane z paczek i zawieszane, zatruwały powietrze mdłym zapachem rozkładających się morszczynów.

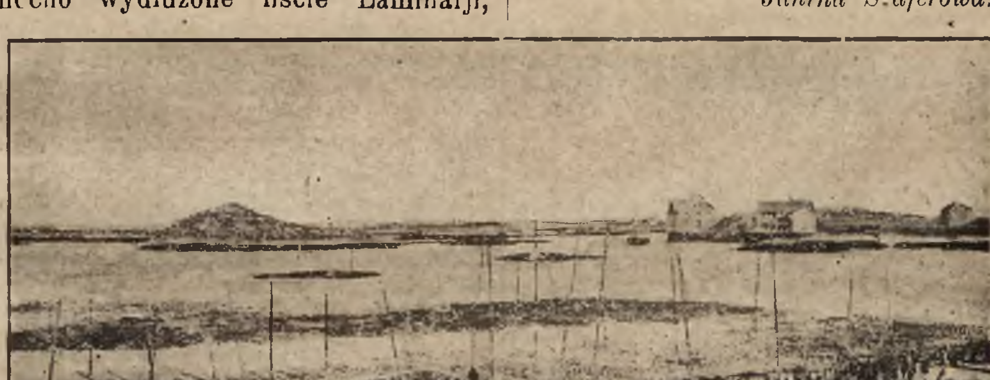
Powiewając barwnemi flagami porozwieszanych brunatnic, powróciliśmy po dwugodzinnej jeździe do maleńkiego portu w osadzie Röst.

Nazajutrz obudził nas, zakopanych po uszy w pierzynach z mormonich piór, silny wiatr. Ooo!! — Niewesoła perspektywa. Tego dnia mamy się przeprawić łodzią motorową przez znany nam już dobrze prąd morski Malström, aby dotrzeć do wyspy Vaeröy, gdzie miał na nas oczekiwać parowiec.

Znajomi rzeczy zapewniają nas jednak, że małe, niskie łodzie znoszą o wiele lepiej morskie prądy, niż duże kadłuby parowców.

I rzeczywiście! — Zebrani na najwyższej możliwie części małego pokładu, w obronie przed zalewającemi go ciągle falami, wesoło i bez szkody przebyliśmy tę trzygodzinną drogę. Morze dookoła nas zdawało się niespokojnie kręcić w miejscu, bałwany nie toczyły się dużemi wałami, ale podnosiły się, jak wyniosłe stożki i kurczyły ciągle w tych samych miejscach. Czuć było, że płyniemy szlakiem wodnym, którym kierują szczególne prawa przyrody. Na horyzoncie morze wypogadzało powoli swe zmarszczone oblicze.

Janina Szaferowa.



Ogólny widok na Röstu. Na pierwszym planie suszące się stokfisze.

WIADOMOŚCI Z TYGODNIA.

Z KRAJU I ZE SWIATA.

Obrady nad budżetem.

Expose wicepr. Bartla.

Opozycja PPS. i Wyzwolenia — Budżet będzie uchwalony pod koniec czerwca?

Przed pierwszą rozprawą budżetową na plenarnem posiedzeniu Sejmu (29 maja) wygłosił wicepremjer prof. Bartel exposé, ograniczając się do czysto objektywnego ujęcia poczynań rządowych, oraz do jasnego scharakteryzowania planów i zamierzeń rządu odnośnie do polityki skarbowej w nadchodzącym roku budżetowym.

Podstawą budżetu jest jego bezwzględna i nie budząca żadnych wątpliwości równowaga. Tymczasem komisje poczyniły poprawki w przedłożeniu rządowem, zwiększając wydatki o przeszło 38 miljonów. Wiceminister zaznaczył, że rząd dążyć będzie do restytucji pierwotnego projektu.

Część Sejmu jest zdania, że zastosowanie odpowiednich oszczędności w budżecie pozwoliłoby na zdobycie sum potrzebnych na uregulowanie palącej kwestji poborów urzędniczych.

P. wiceminister zwraca uwagę na niewłaściwe pojęcie oszczędności. Mianem tem nie można określić zaniechania inwestycyj państwowych. Wykładnikiem rozwoju Państwa nie jest i nie może być w żadnym wypadku rosnący jedynie budżet konsumpcyjny. Możność inwestowania w Państwo jest nakazem zarówno racji stanu, jak i poczucia dumy narodowej.

Przechodząc do administracji państwowej, mówca podkreślił, że rząd świadomy jest braków pod względem organizacji, racjonalizacji pracy. Wiele jeszcze w tej dziedzinie jest do zrobienia, ale praca ta postępować może tylko powoli.

— Żadną miarą i w żadnej dziedzinie nie wolno uważać pracowników państwowych — jak się to tu i ówdzie pragnie — za bezpłodnych i bezużytecznych zjadaczy państwowego chleba. Pracownicy państwowi w znacznej większości dorastają do swoich ważnych zadań, a ofiarność wielu z nich musi budzić głęboki szacunek.

Redukcja sił administracyjnych, dostatecznie już zredukowanych, jest albo wogóle niemożliwa, albo uzależniona od usprawnienia organizacji pracy, które postępować może tylko stopniowo.

Policja zredukowana została w r. 1927 o 6 i pół proc. i dalsza jej redukcja jest niemożliwa.

Rząd, pragnąc pomieścić podwyżkę płac urzędników w granicach równowagi budżetu, przedłożył Sejmowi plan zwiększenia dochodów, który, jak wiadomo, Sejm odrzucił. Rząd szukać będzie wobec tego innego wyjścia, zawsze jednak w granicach równowagi budżetowej, która w żadnym wypadku i dla żadnego celu nie może być zachwiana.

Na uwagę zasługuje końcowy ustęp przemówienia p. wiceministra: „Dopóki poseł, przemawiający z tej trybuny, nie będzie miał się z prawdą, twierdząc, że chłopi patrzą z dużą zazdrością na mieszkanie nauczyciela, tak długo nie nastąpi właściwie zrozumienie trudu człowieka, pracującego mózgiem. Brak należytego zrozumienia pracy ludzkiej jest równocześ nie brakiem należytej jej oceny. Im prędzej braki te ustąpią, tem lepiej dla Państwa i wszystkich jego obywateli".

Ściśle fachowe, apolityczne przemówienie p. Bartla, oparte na cyfrach, spotkało się z uznaniem całego niemal Sejmu.

*

W czasie dyskusji jako czołowi przeciwnicy rządu występowali pp. Niedziałkowski (P. P. S.) i Woźnicki (Wyzw.)

W długich przemówieniach oświetlali oni krytycznie sytuację obecną, uzasadniając tem swoją opozycję wobec rządu.

Pod koniec posiedzenia p. Rudnicka (klub ukr.) postawiła wniosek nagły w sprawie zamknięcia 5 wyższych klas państwowego gimnazjum z językiem wykładowym ukraińskim w Stanisławowie, za to, że młodzież ukraińska nie chciała wziąć udziału w obchodzie 3 Maja. Nagłość wniosku przyjęto i odesłano do komisji oświatowej.

Dyskusja następnych dni nie przyniosła zasadniczo nic nowego.

Według ustalonego planu prac Sejmu na zebraniu przewodniczących klubów, prace nad budżetem na plenum Sejmu zakończone by zostały 14 czerwca i pod koniec czerwca budżet mógłby być uchwalony, co byłoby pożądanem z tego względu, że odpadła by konieczność przedłużania prowizorjum budżetowego.

POLSCY OFICEROWIE NA PRZESZKOLENIU W RUMUNJI.

W ub. tygodniu sześciu oficerów polskich wyjechało do Bukaresztu na kilkumiesięczne przeszkolenie w szeregach armji sojuszniczej. Są to: mjr. Stanek z 3 p. Leg. w Jarosławiu, kpt. Kramar i Zboiński z biura ogólnej administracji min. spraw wojsk., mjr. Marchowski z dowództwa 11 dyw. w Stanisławowie i kpt. Piniński z 2 p. lotniczego w Krakowie.

„Polska pragnie pokoju".

„Ere nouvelle" zamieszcza obszerny artykuł deputowanego Lucjana Lamoureux, b. ministra, p. t. „Polska pragnie pokoju".

Autor omawia ostatnie exposé ministra Zaleskiego, wykazując niezłomne dążenie do zachowania pokoju, widoczne przy traktowaniu poszczególnych zagadnień polskiej polityki zewnętrznej. Lamoureux oświadcza, że jest to nowa manifestacja ducha pokojowego, który Polska wykazuje stale od 9 ciu lat. Polityka zagraniczna Polski natchniona jest szczerym pacyfizmem, co leży w tradycjach Polski, która przez całą swą historję dała dowód stałych nastrojów pokojowych.

POMNIK KOMENDANTA.

Oddział Zw. Strzeleckiego w Budzienicach pow. grodzieńskiego postanowił w dziesiątą rocznicę niepodległości wystawić jej wskrzesicielowi, Marszałkowi Piłsudskiemu pomnik.

UROCZYSTOŚCI NA CZEŚĆ ASNYKA W KALISZU.

W dniach 29, 30 czerwca i 1 lipca odbędzie się w Kaliszu drugi zjazd b. wychowanków szkół kaliskich. Poświęcony on będzie przeważnie pamięci Adama Asnyka, który urodził się w r. 1838 w Kaliszu i tam ukończył (1853 r.) ówczesną niższą szkołę realną. Dla uczczenia 90-tej rocznicy urodzin Asnyka b. wychowankowie szkół kaliskich sprawili swoim kosztem tablicę z popiersiem poety, odlanem w bronzie. Będzie ona wmurowana w boczną ścianę zewnętrzną gmachu gimnazjalnego, do którego uczęszczał Asnyk.

Równocześnie ze zjazdem odbędzie się w Kaliszu, staraniem Tow. Przyjaciół Książki, wystawa druków kaliskich, która obejmie chlubny okres drukarstwa kaliskiego, wynoszący 325 lat.

Sprostowanie.

W związku z notatką, umieszczoną w № 18 tygodnika „Głos Czasu" z dnia 27 maja b. r. pod tytułem: „Sensacyjna sprawa honorowa p. Kazimierza Kühna w Częstochowie", niżej podpisani b. sędziowie w tej sprawie stwierdzamy, że prawdą jest, że zrzekliśmy się mandatów sędziowskich natomiast nieprawdą jest, że zrzekliśmy się mandatów nie chcąc „położyć swych podpisów pod aktem rehabilitacji p. Kühna", jak przypuszcza autor wspomnianej notatki.

Przewodniczący sądu honor. *R. Jarmułowicz* Prezydent m. Częstochowy.
Sędziowie: *Cz. Fijałkowski* pułk. *W. Stachiewicz* pułk., *W. Płodowski* Dyrektor Gimnazjum, *Michał Sidor* Dyrektor Semin. Nauczycielskiego.

Nota polska do p. Waldemarasa.

W związku z ogłoszeniem przez rząd litewski znowelizowanej konstytucji, proklamującej m. in. Wilno stolicą Litwy(!), minister spraw zagran. p. August Zaleski przed wyjazdem do Genewy przesłał dnia 31 maja prezesowi litewskiej Rady ministrów p. Waldemarasowi notę, w której zwraca uwagę rządu litewskiego, że wprowadzenie do konstytucji litewskiej poprawki, skierowanej przeciw nietykalności terytorjalnej Polski uważa za czczą demonstrację, pozbawioną wszelkiego znaczenia prawnego i następstw politycznych.

Ogłoszenie tej poprawki może jedynie utrudnić i rozjątrzyć obecne rokowania pomiędzy Polską i Litwą, mające na celu zapewnienie porozumienia między obu państwami.

Wyrozumiała ta, lecz stanowcza w tonie nota przyczyni się niewątpliwie do ochłodnięcia rozgorączkowanego „małego człowieka do wielkich interesów”

Marszałek Piłsudski na Uniwersytet wileński.

Oddany do dyspozycji Marszałka Piłsudskiego cały fundusz, zebrany z okazji Jego imienin z kart wstępu na „Raut bez rautu“, uzyskał już swoje przeznaczenie.

Pan Marszałek wyraził życzenie, aby całą kwotę 23,348 zł. 85 gr. odesłano do Wilna na rzecz Uniwersytetu im. Stefana Batorego. Życzeniu temu stało się zadość i kwotę tę wysłano pod adresem redaktora St. Pigonia.

Uniwersytet wileński cieszy się stałą opieką Marszałka Piłsudskiego, który od szeregu lat wszystko czem osobiście rozporządza, przeznacza na cele tej uczelni.

POLSKI POCIĄG SANITARNY DLA BUŁGARJI.

Przed kilku dniami na dworcu Głównym w Warszawie odbyło się poświęcenie pociągu sanitarnego, który następnego dnia wyruszył do Bułgarji, wioząc pomoc lekarską ludności srodze dotkniętej niedawnem trzęsieniem ziemi. Pociąg ten został specjalnie przerobiony i wyekwipowany staraniem Komitetu pomocy ofiarom klęski w Bułgarji, nad którym protektorat objął min. Zaleski. Pociąg, przewidziany jako szpital stacjonalny na 40 łóżek, posiada szereg urządzeń specjalnie przystosowanych do akcji ratowniczej, jaką podjął już zapewne na terenach dotkniętych dość groźną epidemją.

TYDZIEŃ P. C. K.

W czasie od 1-7 czerwca odbywał się w całej Polsce Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża, którego celem była propaganda idei Czerwonego Krzyża, oraz przysporzenie środków materjalnych tej samarytańskiej instytucji, by sprostać mogła swym olbrzymim zadaniom w czasie wojny i pokoju. Tydzień przyniósł wcale dodatnie rezultaty pod względem finansowym.

Zaznaczyć należy, że Polski Czerwony Krzyż, rozpoczynając zaledwie dziesiąty rok istnienia, utrzymuje obecnie i prowadzi 98 różnych instytucji, jak szpitale, sanatorja, szkoły pielęgniarek, przychodnie, stacje sanitarno odżywcze, poradnie przeciwgruźlicze i wiele innych

Na drodze do konsolidacji demokracji polskiej

Najważniejszem zagadnieniem jest organizowanie społeczeństwa w myśl haseł Marszałka Piłsudskiego.

Onegdaj odbywały się obrady rady naczelnej Związku Naprawy Rzeczypospolitej, pod przewodnictwem pos. Lechnickiego.

Po dyskusji powzięto rezolucję, w której rada naczelna uważa, że organizowanie społeczeństwa winno się odbywać pod hasłem ogniskowania wysiłków, zmierzających do realizowania wielkiego programu oparcia potęgi państwowej Polski na dojrzałości politycznej społeczeństwa.

Jednocześnie w stałem dążeniu do scalania wszystkich zdolnych do porozumienia i współpracy czynników demokracji polskiej w ramach jednolitego zwartego obozu, któryby stał się mocnem oparciem w realizacji programowych haseł Marszałka Piłsudskiego, rada naczelna upoważniła egzekutywę naczelną do wystąpienia z inicjatywą konsolidacji istniejących grup demokratycznych, zbliżonych programem do Związku Naprawy Rzeczypospolitej, przedewszystkiem zaś NPR. lewicy, grup ludowych i Partji Pracy.

POŻYCZKA AMERYKAŃSKA DLA G. SLĄSKA.

Sejm śląski zatwierdził pożyczkę amerykańską dla G. Śląska w wysokości 11,200,000 dolarów. Pożyczka jest obligacyjna 30-to letnia 7 proc. kurs nominalny 100, kurs emisyjny 89,25. Prawo wcześniejszego wykupienia po 9 latach po kursie 101.

Zapewnienie pożyczki nastąpi na podatku przemysłowym.

Umowa pożyczkowa zawiera zastrzeżenie, że województwo śląskie przez czas trwania umowy nie może zaciągać pożyczek, których roczne raty amortyzacyjnye i odsetki przekraczałyby 25 proc. ogólnych wpływów skarbu śląskiego.

W skład konsorcjum pożyczkowego wchodzą banki amerykańskie "First National Bank of Boston” „Strony Webster Bonoget New Jork.”

MIN. ZALESKI W GENEWIE

Dn. 1 czerwca min. Zaleski wyjechał do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów.

„ITALJA” ULEGŁA KATASTROFIE.

Włoski statek powietrzny „Italja” który odbył szczęśliwie podróż do bieguna północnego, w drodze powrotnej uległ katastrofie i opadł gdzieś na Spitzbergu. Mocarstwa zorganizowały ekspedycje ratunkowe. Na razie niema wielkich widoków odnalezienia załogi „Italji.”

WOJSKOWE PLANY NA KOBIECYM BIUŚCIE....

Z Wilna donoszą: Onegdaj na granicy polsko-litewskiej, w rejonie Suwałk, władze bezpieczeństwa publicznego aresztowały niejaką Marję Cieplikowską, oddawna podejrzaną o uprawianie zawodowego przemytnictwa i szpiegostwa na rzecz Litwy. W czasie osobistej rewizji znaleziono przy Cieplikowskiej w specjalnie sporządzonym sztucznie biuście większą ilość dokumentów szpiegowskich, stwierdzających rozlokowanie wojsk polskich. Cieplikowska została aresztowana.

ROZRUCHY BEZROBOTNYCH W MOSKWIE.

W Moskwie doszło w tych dniach do wielkich zaburzeń, które wywołali bezrobotni robotnicy budowlani. Od kilkunastu dni robotnicy ci, przybyli z różnych stron kraju, nadaremnie oczekiwali na pracę.

Tłum złożony z około 5,000 bezrobotnych, zgromadził się przed państwowym urzędem pośrednictwa. Przeciwko tłumowi wystąpiła milicja, wzywając do rozejścia się. W odpowiedzi na policjantów posypał się grad kamieni. Dowódca oddziału ranny kamieniem w głowę, spadł z konia. Na pomoc przybyły oddziały milicji konnej. Byłoby doszło do większego rozlewu krwi, gdyby nie interwencja kilkunastu członków moskiewskiego sowietu, którzy przybywszy na miejsce awantur, zdołali po długich pertraktacjach z bezrobotnymi nakłonić ich do rozejścia się.

O KOMUNIKACJĘ LOTNICZĄ POMIĘDZY NIEMCAMI A POLSKĄ.

Na zapytanie jednego z posłów do parlamentu Rzeszy niemieckiej, w sprawie nawiązania komunikacji lotniczej pomiędzy Śląskiem niemieckim a Polską, minister komunikacji Koch odpowiedział, że Niemcy w rokowaniach z Polską będą starały się zapewnić Śląskowi połączenie z Gdańskiem, Prusami wschodniemi i z Warszawą, rozpoczęcie jednak komunikacji z Polską już w r. 1928 wydaje się wątpliwe ze względu na brak środków potrzebnych do subwencjonowania tych linji przez Niemcy.

Z życia Częstochowy.

Kiedy będą uruchomione autobusy miejskie.

Dowiadujemy się, że sprawa zakupu autobusów dla miasta została już definitywnie rozstrzygnięta. Magistrat uwzględnił ofertę Mercedes-Benz, która dostarczy 10 autobusów, po 20 miejsc siedzących każdy. Spłata rozłożona będzie na 3 lata. Autobusy miejskie zaczną kursować prawdopodobnie już z początkiem lipca.

Pożyczka na budowę stadjonu sportowego.

Rada miejska uchwaliła pożyczkę z Banku Gosp. Krajowego w wysokości 124 000 zł. na budowę stadjonu sportowego. Pożyczka zaciągnięta będzie w 7 procentowych obligacjach komunalnych, opiewających na spłatę w złocie i spłacalna będzie w ciągu 2 i pół roku.

Otwarcie poradni dla chorób piersiowych

W dniu 10 czerwca o godz. 5 po południu odbędzie się uroczystość otwarcia i poświęcenia Poradni dla chorych piersiowych Częstochowskiego T-wa Przeciwgruźliczego w lokalu przy ul. Śląskiej № 2 (była elektrownia miejska.)

Zjazd i zawody strzeleckie województwa kieleckiego.

Dnia 16 i 17 czerwca b. r. odbędzie się w Kielcach ogólny zjazd delegatów Komitetów Powiatowych i Miejskich P. W. i W. F.—jak też organizacyj pracujących na polu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Program zjazdu przewiduje udział Pana Ministra Spraw Wojskowych, Wewnętrznych, Oświecenia Publicznego, Szefa Departamentu Zdrowia i Dyrektora Państwowego Urzędu P. W. i W. F.

Zjazd otwarty będzie przez p. Wojewodę Korsaka i obejmować będzie szereg bardzo poważnych referatów z dziedziny ideologji przysposobienia wojskowego, z zakresu wychowania fizycznego i sportu, strzelectwa i z zakresu pracy Komitetów P.W. i WF.

Przewidywana jest ogólna dyskusja na wyżej podane tematy. Uczestnicy zjazdu wezmą następnie udział w rozdaniu nagród za zawody strzeleckie, które w tychże dniach równocześnie odbędą się z rejonu całego województwa w Kielcach. Przewidywane są strzelania indywidualne i zespołu strzeleckiego reprezentującego dany powiat, o nagrodę wędrowną.

Udział w zawodach i w zjeździe nastąpić może za zaproszeniem. Wszelkich informacyj w tym kierunku udzielają odnośne Komitety Powiatowe P.W i W.F.

„Dzień spółdzielczy" w Częstochowie.

Ubiegła niedziela upłynęła pod znakiem spółdzielczości.

Dzień 3 czerwca to święto spółdzielcze. W dniu tym organizacje spółdzielcze w całym kraju przedstawiają społeczeństwu swoje prace i plany, prowadzą propagandę na rzecz wielkiej idei twórczej zbiorowej pracy dla dobra wszystkich braci, Polski i ludzkości całej!

I nasze spółdzielnie urządziły święto spółdzielcze w Częstochowie. W przededniu, o godz. 6-ej wiecz. na dziedzińcu Stow. „Jedność" (Stradomska 6) odbył się wiec, który zgromadził przeszło 400 osób. Przemówienie wygłosił kierownik wydziału kulturalno oświatowego „Jedności" p. Lewiak.

Po wiecu wyruszył na miasto capstrzyk, z orkiestrą „Częstochowianki" i tęczowym sztandarem „Jedności".

W niedzielę rano w sali „Warty" odbyła się się uroczysta akademja, na której p. Lewiak wygłosił przemówienie, przedstawiając doniosłe znaczenie ruchu spółdzielczego. Spółdzielczość to potężna siła, która rozwija masy społeczeństwa wszechstronnie i dociera wszędzie. Każda spółdzielnia to żywa szkoła moralności, to zwycięstwo idei sprawiedliwości społecznej nad brutalną siłą kapitalizmu. Pozatem spółdzielcy wyrabiają się organizacyjnie, gospodarczo i kulturalnie, przez wspólne zebrania i obrady zawiązują się między nimi węzły wspólnego interesu i wzajemności, kształci się zrozumienie solidarności społecznej. Najlepszym dowodem siły organizacyjnej spółdzielczości to 13.000 członków spółdzielni w Częstochowie.

„Hej! ramię do ramienia, wspólnemi łańcuchy
Opaszmy ziemskie kolisko,
Zestrzelmy myśli w jedno ognisko
I w jedno ognisko duchy,"—zakończył mówca słowami Miczkiewicza.

Po przemówieniu odbyła się część koncertowa, w której udział wzięła orkiestra „Częstochowianki," zespół mandolinistów z Rakowa pod kierownictwem p. Maja, p. Bursik (solo na skrzypcach) i p. Fraget (solo na wiolenczeli), chór T. U. R. i p. Szeląg

Popołudniu z przed centrali Jedności przy ul. Stradomskiej wyruszył liczny pochód dzieci, prowadzony przez nauczycielki T. U. R u ze sztandarem. Dzieci udały się do parku, gdzie odbyła się zabawa ogrodowa. Miło było spojrzeć wieczorem na powracające gromadnie dzieciaki, z oczami błyszczącemi radością.

Duchowieństwo a spółdzielczość.

Nie jest to rzeczą tylko przypadku, że zwiastunami spółdzielczości w Polsce byli duchowni. Chrześcijańska miłość bliźniego przyświecała ks. Jordanowi w r. 1715 gdy wobec pomoru inwentarza żywego utworzył kasę, dającą pożyczki bezprocentowe na kupno wołów i koni. A czemże, jak nie głęboką miłością bliźniego był natchniony ks. Stanisław Staszic, zakładając swe wiekopomne dzieło: „Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie dla wspólnego ratowania się w nieszczęściach". Przy bliższem badaniu celów i zadań T-wa, okazuje się, że jest ono wielką spółdzielnią, dążącą do zaspokojenia wszystkich potrzeb swych członków. To też słusznie zowią spółdzielcy Staszica pierwszym zwiastunem spółdzielczości rolniczej w Polsce.

Trudno byłoby wymienić wszystkie nazwiska księży, którzy wielkie zasługi położyli na polu pracy spółdzielczej. Złotemi zgłoskami zapisane są w historji spółdzielczości i w historji narodu czyny tej miary patrjotów i spółdzielców, co księża: Augustyn Szamorzewski i Piotr Wawrzyniak. A komu nieznane są instytucje spółdzielcze i społeczne—twór serca i myśli czcigodnego księdza prałata Wacława Blizińskiego!

A iluż znamy z pośród duchowieństwa cichych pracowników w spółdzielniach, spełniających bezinteresownie żmudne obowiązki członków Zarządu, Rad Nadzorczych i rachmistrzów!

Powtarzam, że nie jest to sprawa przypadku, że spółdzielczość liczy w swych szeregach tak dużo gorących zwolenników z pośród duchowieństwa. Tkwi w tem przyczyna głębsza. Osobiście jestem zdania, że spółdzielczość (kooperatyzm) jest jedną z latorośli chrześcijanizmu, że idea ta jest niejako przejawem dążności jednostek do ujęcia działalności gospodarczej w formy, oparte na etyce chrześcijańskiej.

Jest faktem bezspornym, że prawdziwi twórcy ruchu spółdzielczego jak Raifeisen w Niemczech i ś. p. dr. Franciszek Stefczyk, zmarły w r. 1924, byli ludźmi głęboko religijnymi.

Według zdania Stefczyka, praca w spółdzielni — to czynne praktykowanie zasady chrześcijańskiej miłości bliźniego i braterstwa: „Największej starania i usilności dokładajcie kochani Bracia w tym kierunku, iżby w spółdzielni Waszej panował zawsze dobry duch, to jest duch miłości bliźniego, duch zacnej obywatelskiej pracy".

Byłoby nawet dziwnem, gdyby tak wzniosła idea, jak spółdzielczość, wywodząca swój rodowód od Boskiej nauki Chrystusa—nie znalazła gorących zwolenników wśród duchowieństwa. Praca spółdzielcza bowiem jest niejako uzupełnieniem pracy duszpa-

Sprawozdanie

z dnia znaczka na rzecz Ligi Morskiej i Rzecznej Oddziału w Częstochowie, urządzonego w dniu 20 maja r. b.

D o c h ó d:

W 19 tu woreczkach zebrano	zł.	758.94 gr.
W 5 ciu puszkach zebrano	„	220.95 gr.
Na 4 listy zebrano	„	99.11 gr.
Razem	zł.	1.079.00 gr.

prócz tego w monetach zagranicznych było 10 centymów, 35 fenig. i 2 gr. austrjackie.

R o z c h ó d:

1. Druk 10.000 sztuk znaczków	zł.	25 00 gr.
2. Wypożyczenie woreczków i puszek	„	12.50 gr.
3. Szpilki, lak, szpagat, guma i t, p.	„	14.62 gr.
4. Karton świece	„	3.10 gr.
5. Wynajęcie dorożki	„	3 00 gr.
6. Inne wydatki	„	15.00 gr.
Razem	zł.	73 22 gr.

Czysty dochód zł.: 1 005.78 gr. 10 centymów 35, fenigów 2 gr. austrjac.

Wszystkim ofiarodawcom oraz kwestarkom Zarząd Ligi składa serdeczne podziękowanie.

Więzienie będzie przeniesione

z placu Magistrackiego na ul. Olsztyńską.

Sprawa przeniesienia więzienia z placu Magistrackiego na inne, bardziej odpowiednie miejsce, która od dłuższego już czasu zajmowała opinję publiczną i była przedmiotem troski nowego Magistratu, zaczyna wchodzić na tory realne. Ministerstwo sprawiedliwości zgodziło się w zasadzie na zwolnienie zajmowanego przez więzienie budynku pod warunkiem, że miasto dostarczy innego, nadającego się na ten cel objektu.

W sprawie tej bawili w ub. sobotę w Warszawie prez. Jarmułowicz i ławnik Nowakowski. Ministerstwo wyraziło zgodę na przeniesienie więzienia do budynku po b. elektrowni przy ul. Olsztyńskiej.

W poniedziałek przybył do Częstochowy delegat min. sprawiedliwości, który wspólnie z przedstawicielami Magistratu w osobach pp: prez. Jarmułowicza, wicepr. dr. Nowaka, ławników prof. Dziuby i Nowakowskiego, oraz architekta miejskiego inż. Mońkowskiego, dokonał oględzin wzmiankowanego budynku. Oględziny wypadły pomyślnie. Przedstawiciel ministerstwa uznał budynek za odpowiedni. Potrzebna będzie naturalnie dokładna przeróbka. Jak się dowiadujemy, koszty tej przeróbki wyniosą około 300,000 zł. Pokrycie tej sumy nastąpi prawdopodobnie z pożyczki, jaką miasto zaciągnie w min. skarbu, oraz z czynszu za budynek, który zapłacony zostanie za kilka lat z góry. Więzienie obliczone będzie na 300 osób (Dotychczasowe pomieszczenie obliczone było na 140 osób, w więzieniu jednak przebywało często 200 — 250 więźniów, co wytwarzało warunki nader nieodpowiednie. Obecnie sprawa ta ulegnie poprawie).

Opróżnione przez więzienie budynki na placu Magistrackim zajęte zostaną przez Magistrat, oczywiście po odpowiedniem przerobieniu.

Zjazd spółdzielczy.

W dniach 9 i 10 czerwca odbędzie się w Warszawie ogólno krajowy zjazd spółdzielczy. W zjeździe wezmą udział jako reprezentanci częstochowskiej „Jedności“ pp: prezes Bugajski, prez. Jarmułowicz jako członek Rady nadzorczej stowarzyszenia oraz pp: Chojnacki, Lewiak, Warmus, Stawczyk, Brzozowicz i Chmura.

Parki otwarte do godz. 11-ej.

Na skutek wyrażanych już wielokrotnie życzeń mieszkańców Częstochowy Magistrat przedłużył godziny otwarcia parków miejskich do godz. 11 ej wiecz.

sterskich Ks. Augustyn Szamorzewski nawet wyraźnie o tem mówi: „Praca moja w spółkach (spółdzielniach) więcej umoralnia, niż wszystkie moje kazania“.

Przykłady spółdzielców tej miary, co ks. ks. Wawrzyniak, Bliziński, lepiej działają niż wszelka propaganda. To też z roku na rok powiększa się liczba księży—spółdzielców ku pożytkowi kraju i ku odrodzeniu moralnemu naszego społeczeństwa.

Błogosławione skutki tej pracy są widome. Gdy tylko w parafji spółdzielczość głębiej zapuści korzenie, wzrasta moralność, kultura, stan gospodarczy rolników, którzy nie są wówczas pochopni do przyjmowania bezkrytycznie haseł wywrotowych.

Piękną kartę zapisało sobie duchowieństwo w historji spółdzielczości polskiej. I godzi się z uznaniem podkreślić, że historja ta stale się pisze przez setki księży—spółdzielców ku triumfowi zasad chrześcijańskich w życiu zbiorowem i ku chwale Ojczyzny.

Jan Bielecki.

Jubileusz 50-lecia pracy aktorskiej.

W ub. tygodniu obchodził 50-lecie pracy aktorskiej p. Edmund Stokowski. W r. 1877, jako młody chłopak, wstąpił do trupy słynnego wówczas dyrektora Trapszo i od tego czasu pracował nieprzerwanie w służbie Melpomeny, często o głodzie i chłodzie, dzieląc zwyczajny los polskiego aktora.

W r. 1905 p. Stokowski położył niemałe zasługi dla teatru polskiego, urządzając pierwsze od lat czterdziestu przedstawienia w języku polskim w różnych miejscowościach gubernji lubelskiej.

Od r. 1907 mieszka stale w Częstochowie, gdzie z zapałem oddaje się kierownictwu amatorskich zespołów.

Obchód jubileuszowy zgromadził w teatrze tłumy publiczności, z przedstawicielami władz administracyjnych i municypalnych na czele.

Sala wypełniona była szczelnie. Świadczy to najlepiej o popularności, jaką cieszy się w naszem mieście czcigodny jubilat.

Jakie papiery należy posiadać przy przejeździe przez Gdańsk?

W myśl zarządzenia pomorskiego urzędu wojewódzkiego, obywatele polscy przy przejeździe przez teren w. miasta winni być zaopatrzeni w dowody osobiste lub legitymacje urzędnicze z fotografją. Dzieci powyżej lat 14-tu dokumentów takich nie potrzebują. Osoby jadące z Tczewa do Gdyni, a mające bezpośrednie połączenie w Gdańsku, nie podlegają rewizji dowodów osobistych, o ile nie wysiadają na terytorjum w. miasta.

Przewóz z Gdańska do Polski towarów monopolowych bez zezwolenia i opłat celnych jest niedozwolony. Również jest wzbroniony wywóz tytoniu z Polski do Gdańska. Ograniczeń walutowych przy przejeździe przez teren w. miasta niema.

Okrężne bilety kolejowe.

Ministerstwo komunikacji wprowadziło tak zwane okrężne bilety kolejowe.

Cena biletu miesięcznego III klasy na pociągi osobowe i pośpieszne w obrębie jednej dyrekcji wynosić ma 140 zł., w obrębie dwóch dyrekcyj 170 zł., trzech — 190 zł., czterech — 210 zł.. w obrębie wszystkich dyrekcyj 250 zł.

Bilety II klasy będą droższe półtora raza, I klasy 2 i pół razy od biletów klasy III-ej.

Bilety półroczne kosztować będą 5 razy, roczne 10 razy więcej niż miesięczne.

Cena biletu rocznego III-ej klasy na całe państwo wynosić będzie 2.500 zł., II klasy—3.750 zł., I klasy—6.250 zł.

Sprawy robotnicze.

Zamknięcie kopalni „Wiesława".

Liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w P.U.P.P. wynosiła w ub. tygodniu 2044 osoby w mieście i 760 osób w powiecie. W porównaniu z tygodniem poprzednim bezrobocie wzrosło, a to na skutek zamknięcia kopalni rudy „Wiesława", gdzie pracowało 200 robotników. Zamknięcie spowodowane zostało wyczerpaniem rudy. Jak się jednak dowiadujemy, huta „Raków", do której należy wzmiankowana kopalnia, przystąpi do eksploatacji innych terenów. Pozbawieni więc chwilowo pracy robotnicy znajdą zatrudnienie w innej kopalni.

Od 7 zł. 50 gr. dziennie wzwyż opłaca się składkę na fundusz bezrobocia.

W „Dzienniku Ustaw" ogłoszono rozporządzenie, którego mocą zarobek robotnika, od którego należy się składka do funduszu zabezpieczenia od bezrobocia, został powiększony ze zł. 6 gr. 60 do zł. 7 gr. 50 dziennie. Oznacza to, że zarobki, niższe od ostatniej z tych sum, wolne są od tego podatku.

Bezrobocie w Żyrardowie.

Kwestja Żyrardowa od kilku lat stale nie schodzi z porządku dziennego zainteresowań władz państwowych i społeczeństwa. Żyrardów, liczący przed wojną 46,000 mieszkańców, liczy obecnie 26,000, w czem 4,000 bezrobotnych.

Skarb państwa, przychodząc z pomocą rzeszom bezrobotnych, w ciągu ostatnich 20 miesięcy wypłacił miastu w różnych postaciach około 5 miljonów zł. Władze państwowe dążą do rozwiązania kwestji bezrobocia w Żyrardowie przez budowę nowych fabryk. Projekt budowy w Żyrardowie fabryki papierosów został już zatwierdzony przez komitet ekon. ministrów. Pozatem podjęto akcję doraźną natychmiastowego zatrudnienia bezrobotnych w Żyrardowie na robotach samorządowych na terenie woj. warszawskiego.

Z Brzezin.

Premja dla wzorowych gospodarstw wiejskich.

Wydział powiatowy w Brzezinach wstawił do budżetu na r. 1928 | 9 kwotę 30.000 zł. na premje dla wzorowo prowadzonych gospodarstw wiejskich. Nagrody wynoszą, niezależnie od listów pochwalnych i innych odznaczeń, kwoty pieniężne, sięgające 8000 zł. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi z końcem r. 1931.

Z ZELOWA.

Budowa elektrowni.

Gmina Zelów powiatowego związku komun. w Łasku uchwaliła przystąpić do budowy elektrowni, zaciągając na ten cel pożyczkę w wysokości 50.000 zł. w złocie w Banku Gosp. krajowego.

ZE SPORTU



ZE SPORTU

„Sosnowiec" — C. K. S. (5:1)

W niedzielę o godz. 5-ej popoł. na boisku miejskiem na Zawodziu odbył się mecz pomiędzy „Sosnowcem" a C. K. S. W walce z silnym przeciwnikiem C. K. S. poniósł porażkę, którą w dużej mierze przypisać należy okoliczności, że grał bez dwóch najlepszych graczy: Oszeldy i Kędzierzawskiego.

„Cracovia" — „Wisła" (3:2)

Niedzielna rozgrywka ligowa pomiędzy krakowskiemi klubami „Cracovią" i „Wisłą" przyniosła zwycięstwo pierwszej. Fakt ten jest klęską dla całego sportu polskiego, gdyż dystansuje „Wisłę", dotychczasowego kandydata na mistrza Ligi, zwiększając tem samem szanse niemieckiego klubu katowickiego 1. F. C., który wysunął się obecnie na pierwsze miejsce w szeregu kandydatów o mistrzostwo Ligi.

Wyścigi kolarskie o mistrzostwo Częstochowy

odbyły się w niedzielę na torze klubu „Victorja." Pierwszy przybył do mety p. Skórka, szeregowiec 27 pp. bijąc pp. Berghausena, Korzonka i Wyrzykowskiego.

Z RADOMSKA.

Konkurs orkiestr strażackich.

Dn. 10 bm. odbędzie się na placu Świętojańskim konkurs orkiestr strażackich. Trzy najlepsze orkiestry otrzymają dyplomy. Pierwsza z nich prócz tego nagrodę i będzie dopuszczona do konkursu orkiestr strażackich województwa, który odbędzie się w Łodzi w dniu 1 lipca.

Z Łodzi.

Pożyczka 7.000000 dolarów.

Łódzcy przemysłowcy budowlani zakończyli pomyślnie rokowania o pożyczkę zagraniczną w wysokości 1 miljona dolarów na prywatny ruch budowlany i 6 miljonów dolarów dla miasta Łodzi.

Jak się dowiadujemy, sprawa pożyczki uległa jednak w ostatniem stadjum komplikacji. Mianowicie ministerstwo skarbu, które udzieliło zezwolenia na zaciągnięcie pożyczki 11 miljonów dolarów dla G. Śląska, czyni trudności z zatwierdzeniem pożyczki dla Łodzi, wychodząc z założenia, że jednoczesne wypuszczenie na rynku amerykańskim dwóch polskich pożyczek nie jest wskazane. Wobec tego pożyczka dla Łodzi będzie prawdopodobnie wypuszczona na rynek po pożyczce śląskiej, dopiero w jesieni.

Magistrat czyni starania, aby nastąpiło to cześniej, możliwie za kilka tygodni, gdyż dłuższa zwłoka naraziłaby na szwank cały plan inwestycyjny miasta.

Z Katowic.

Budowa monumentalnych gmachów.

Oddział Banku Gosp. krajowego w Katowicach przystąpił do budowy własnego gmachu przy ul. Mickiewicza, urządzonego według najnowszych wymogów.

W najbliższym czasie T-wo czytelni ludowych rozpocznie budowę gmachu oświatowego przy ul. Wojewódzkiej.

Ponadto projektowana jest budowa domu towarzyskiego, przeznaczonego na pomieszczenie biur polskich towarzystw wraz z salą na rozmaite imprezy na cele kulturalno-oświatowe.

BON MOT.

Dowcip francuski w panoramie wieków.

Sztuka powiedzenia właściwego słowa w właściwem miejscu, sztuka dobrego słowa—„bon mot"—to jedna z właściwości umysłu francuskiego. Wszystko dla słówka, dla żartu—żart nawet w obliczu śmierci, wesoły uśmiech przeciwstawiony tragedji życia—oto cechy charakterystyczne tych powiedzeń, które tu przytaczamy:

Sięgają one najdawniejszych czasów, ale czy są historycznie wierne? Któżby za to ręczył. Być może jeden sprytny człowiek doczepiał te zręczne słówka do historycznych postaci królów, rycerzy, mędrców, poetów i kurtyzan. Bo często tak się robi „dobre powiedzenie".

—

Powiadają, że niegdyś wywróciła się szkuta z pomarańczami do rzeki. Pomarańcze pływały po wodzie. Pomiędzy niemi znajdował się kawałek gnoju. Ten powiada: „My, pomarańcze, zawsze po wodzie pływamy".

(Tallement).

—

Przysłowie normandzkie: Chcesz być szczęśliwy jeden dzień: upij się. Chcesz być szczęśliwy trzy dni: ożeń się. Chcesz być szczęśliwy ośm dni: zakłuj wieprza. Chcesz być szczęśliwy całe życie: zostań księdzem.

Pewien pan wchodzi do Opery pod rękę z przyjacielem i mówi: „Ten pan jest ze mną". Kontroler kłania się, ale po chwili orjentuje się i pyta: „A pan?" „Ja jestem z tym panem"—odpowiada tamten i przechodzi.

Szkoła powszechna jako warsztat cywilizacji.

Coraz częściej na łamy prasy wybija się zagadnienie szkoły eksperymentalnej. Charakter ogólno-kształcący szkoły obecnej rozwidnia nieco w głowie i stwarza słabą możliwość kontaktu ze spadkiem kultury.

Jednakże coraz jaskrawiej uświadamiamy sobie, że z chwilą gdy wypływamy na wielkie wody życia, cały ten mozolnie uzbierany tobołek wiadomości trzeba poprostu odrzucić na bok, bo ani chroni od niczego, ani uzbraja w potyczkach życiowych.

Reformatorzy angielskich szkół powszechnych mają odwagę postawić pytanie prosto:

W jakim stopniu szkoła powszechna przygotowuje do zarobku i jaki ma stosunek do wielkiej fabryki naszej cywilizacji?

Czyli—szkoła powszechna ma za zadanie nauczyć twórczej pracy i przygotować do przyszłych zarobków.

Dzięki Incorporated Association of Prepatory schools—szkoły powszechne angielskie poczyniły znaczne postępy w ostatnich czasach.

Oto jak określa swój pogląd ostatni zjazd kierowników szkół powszechnych: „Nauka jestto badanie przez człowieka jego otoczenia: rezultaty nauki powinny być zastosowane do kontroli otoczenia. Stwierdzono, że umysł dziecka najbardziej jest chłonny i ciekawy faktów w wieku od 8 do 12 lat. Jest to okres najwdzięczniejszy dla nauk przyrodniczych. Kandydaci do szkoły średniej są egzaminowani z przyrody.

Nauczanie przyrody dotyczy objektów wziętych z otoczenia. Baczy się przytem, aby uczniowie wykonywali wszelkie prace sami z najmniejszą pomocą nauczyciela, który powinien tak zadawać pytania, żeby dzieci znajdywały same odpowiedzi. Przytem nauka musi być połączona z rysunkiem, pisaniem, praktyczną geografją, kalendarzem przyrody z botaniki, zoologji, meteorologji.

Prawa przyrody wypływają na wierzch świadomości ucznia z badania struktury nasion, z doświadczeń nad wpływem światła i mroku na rośliny, nad żywieniem chemicznem roślin, nad wpływem otoczenia przy ubarwieniu owadów i t. p. Uczniowie studjują kompas, barometr, termometr. W ten sposób uczą się obserwować, porządkować i kontrolować fakty, oraz ich stosunek wzajemny.

Cała fabryka naszej cywilizacji, twierdzą Anglicy—zbudowana jest na transporcie i komunikacji, na stosowaniu nauki do kontrolowania otoczenia.

Ale jakiż jest związek powyższego do zarobków przyszłych ucznia, do jego zawodu? Ucząc się i obserwując np. wzrost owadów, poznaje jakie szkody wyrządzają one rolnictwu, zaznajamia się z chemicznemi sposobami tępienia owadów. Poznając praktycznie zasady chemji, wchodzi w świat tej największej z nauk stosowanych. Ucząc się geografji praktycznej, zachęca się do roli przyszłego kolonisty, zawodu tak pożytecznego dla Anglika.

Nie można pominąć olbrzymiego nacisku, jaki się kładzie w szkołach powszechnych na naukę angielskiego, na łatwość jasnego wysławiania się ustnego i na piśmie, które odgrywa rolę poważną w tylu zawodach.

W ten sposób rozumieją Anglicy zbliżenie szkoły do życia. Znam fantastów (fantastą nazywamy człowieka, który myśli prosto, nie drepcąc po wszystkich dookólnych obowiązujących ścieżynach), którzy uważają, że szkoła powinna zaznajomić dziecko praktycznie z tym kolosalnym światem techniki, który wtargnął do każdej dziedziny życia, nie wyłączając nawet gospodarstwa domowego. Abyśmy nie byli dzikusami, dla których cudem jest mechanizm i operowanie nim, obchodzenie się z autem, z radjo, elektrycznością i t. p. Kult zaradności i samodzielności wprowadzony przez skautów należy rozszerzyć na technikę, która równie bliską powinna być szkole ogólno-kształcącej jak szkole zawodowej.

Jankowska Orynżyna

Rozwój szkolnictwa na Śląsku.

Pod rządami wojewody śląskiego p. Grażyńskiego szkolnictwo na G. Śląsku rozwija się b. pomyślnie. Ogółem znajduje się na terenie województwa śląskiego 678 szkół powszechnych, z tego 557 polskich i 112 dla mniejszości, 7 szkół polsko-niemieckich i dwie żydowskie z językiem wykładowym polskim. Ochronek istnieje 195 polskich i 6 niemieckich.

W przyszłym roku szkolnym liczba zakładów naukowych na terenie woj. śląskiego powiększy się znacznie.

Uruchomienie Domów Wycieczkowych.

Wojewódzka komisja turystyczna w Katowicach uruchomiła w b. roku domy wycieczkowe w następujących miejscowościach: Katowice (20 łóżek), Królewska Huta (40), Bielsko (40), Cieszyn (80), Bystra (80), Jaworze Nałęże (20), Brenna (10), Wisła (20), Istebna (20), Zawoja (30), Zakopane (50). Ponadto uruchomiono kilka nowych domów wycieczkowych, a mianowicie: w Ojcowie (30 łóżek), w Krakowie (50), Czorsztynie (10), i Sromowcach (Pieniny) 20 do 30 łóżek.

Domy wycieczkowe czynne będą do września. Z noclegów korzystać może młodzież szkolna i akademicka całej Polski za opłatą 50 gr. od osoby na dobę.

KALENDARZYK TYGODNIOWY



ma dni 30.

Długość dnia: 16 godzin 01 min.

Przepowiednie pogody:

Od 8 do 12 deszcz, potem pogoda do 22, 23 i 24 deszcz, później pogoda do końca miesiąca.

Dni		Kalendarz rz.-katol.	Kalendarz słowiański	Słońca wsch.	Słońca zach.
10	Niedziela	Małgorzaty król.	Bogumił św.	3,39	19,40
11	Poniedziałek	Barnaby ap.	Radomił	3 38	19,41
12	Wtorek	Eschylego, Jana	Wyszomir	3 38	19.41
13	Środa	Antoniego z Padw.	Chotymir	3,38	19,42
14	Czwartek	Bazylego b.	Przedzimir	3,38	19,42
15	Piątek	Wita, Modesta m.	Wit św.	3 38	19,43
16	Sobota	Benona, Justyny p	Budzimir	3,38	19,43

Kalendarzyk historyczny.

10 — 1863 Bitwa pod Ignacowem koło Gopła.

12 — 1893 Pogrzeb Lenartowicza na Skałce w Krakowie.

13 — 1611 Zdobycie Smoleńska przez Zygmunta III.

14 — 1793 Otwarcie ostatniego Sejmu polskiego w Grodnie.

15 — 1794 Prusacy zajmują Kraków.

15 — 1809 Wojska polskie wkraczają do Krakowa.

Życie gospodarcze.

(Rolnictwo, handel, przemysł, rzemiosło).

Badanie zwierząt rzeźnych i mięsa.

Nowe rozporządzenie Prezydenta Rzplitej.

(g) Organizacja służby weterynaryjnej w Polsce stale czyni wydatne postępy. Jako ostatni krok w uregulowaniu administracji weterynaryjnej, zostało wydane rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dn. 22 marca 1928 r. o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa. Badanie to jest niezbędne zarówno ze względów weterynaryjnych, jako też dla rozwoju eksportu zagranicę mięsa i surowców zwierzęcych.

Polska w eksporcie zwierząt, a także mięsa i surowców zwierzęcych posiada bardzo poważnych konkurentów, zwłaszcza w Rumunji, Węgrzech, Jugosławji, Łotwie, a także i Rosji. Skuteczna walka konkurencyjna może być prowadzona tylko wówczas, gdy stan zwierząt w Polsce i warunki weterynaryjne będą postawione na poziomie zachodnio europejskim. Ze względu na niebezpieczeństwo przenoszenia zaraźliwych chorób zwierzęcych z jednego kraju do drugiego, państwa europejskie w ostatnich czasach chętniej zezwalają na przywóz mięsa niż zwierząt żywych. Dlatego należy dążyć do wywozu zagranicę mięsa i surowców zwierzęcych, który to wywóz uzależniony jest przedewszystkiem od należytego wykonywania badania zwierząt rzeźnych i mięsa. Sprawa ta wymagała śpiesznego uregulowania, gdyż wobec zwłoki ze strony Polski inne państwa eksportujące uprzedzają nas i przystosowują swój eksport mięsa do wymagań krajów importujących. Z tego powodu wkrótce po ogłoszeniu rozporządzenia o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych zostało ogłoszone również ważne rozporządzenie o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa.

Bydło rogate, świnie, owce, kozy i zwierzęta jednokopytowe, których mięso ma być spożytkowane, podlegają urzędowemu badaniu przed ubojem i po uboju. Badaniu nie podlegają zwierzęta, które są przeznaczone do spożycia we własnem gospodarstwie domowem. Badanie zwierząt rzeźnych i mięsa wykonywują lekarze weterynaryjni, wyznaczeni przez gminy, lub powiatowe związki komunalne. W osiedlach o liczbie ludności mniejszej niż 10,000, badanie może być powierzone również innym osobom (oglądaczom), które wykażą odpowiednie uzdolnienie.

Koszty badania zwierząt rzeźnych i mięsa ponoszą właściwe gminy lub powiatowe związki samorządowe. Na pokrycie tych kosztów służy im prawo pobierania opłat od posiadaczy zwierząt, poddanych urzędowemu badaniu.

Badanie mięsa, przywożonego z zagranicy, należy do władz państwowych. Sprowadzanie z zagranicy mięsa zwierząt jednokopytowych i psów, jakoteż wszelkich konserw mięsnych i wyrobów z mięsa siekanego i rozdrobnionego, jest zakazane. Mięso świeże bydła rogatego nie może być przywożone z zagranicy w częściach mniejszych od ćwierci, mięso świń, cieląt, owiec i kóz — w częściach mniejszych od połowy.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1929 r.

Należy się spodziewać, że rozporządzenie o badaniu mięsa łącznie z rozporządzeniem o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych przyczyni się w znacznej mierze do dalszego rozszerzenia eksportu zwierząt oraz mięsa i surowców zwierzęcych zagranicę, jako też do uregulowania obrotu temi produktami wewnątrz kraju.

PORADNIK OGRODNICZY.

O potrzebie kultury w ogrodach.

Wyrażając podziękowanie wszystkim życzliwym dla mię, spieszę przypomnieć, że obecnie, oprócz zalecanych w mojej broszurce p. t. „Jak zwiększyć dochody z drzew owocowych“ na ten miesiąc czynności, należy w ogrodzie owocowym robić nacięcia podłużne na korze pni i grubszych gałęzi wszystkich drzew pestkowych, zwłaszcza młodych lub chorujących na gumę. Ja robię ten zabieg na wszystkich drzewach bez wyjątku. Oczywiście drzewa muszą silnie rosnąć. Przez nacinania poprzeczne można spowodować silniejsze rozwijanie się gałęzi słabszych lub też powstrzymać zbyt silny wzrost, zależnie od naszego życzenia. Ten ostatni cel można osiągnąć również przez podnoszenie lub przyginanie gałęzi. Nacięcie nad gałęzią lub jej podniesienie wzmacnia, zaś podcięcie lub nachylenie gałęzi ku dołowi osłabia dopływ soków, resp. wody i soli pokarmowych, czerpanych korzeniami, a ponieważ zebrane przez liście azotowe pokarmy nie mogą współdziałać z pracą korzeni, to drzewo mniej rośnie, czego nieuniknioną konsekwencją jest tworzenie pęków owocowych. Ponieważ celem ogrodów jest produkcja owoców a nie opału, to stosowanie tych manipulacji w ogrodach amatorskich ma doniosłe znaczenie.

Następnie obecnie dobrze jest skracać młode zielone gałązki, z wyjątkiem przewodników, czyli przyszłych gałęzi, które mają stworzyć figurę drzewa; wszystkie inne należy zamieniać na gałązki (ściślej gałązeczki) owocujące do wymaganej długości (od 4 do 6 cali 4—6 liści). Inaczej produkujemy bezwartościowy opał, który potem przy cięciu zimowem trzeba usuwać, oczywiście nie chcąc mieć mioteł w ogrodzie. Ten zabieg jest niezbędny przy karłowych drzewach, choć ja go stosuję i przy piennych.

Drzewka świeżo posadzone należy w suchą pogodę skrapiać, codziennie zaś raz na tydzień podlać wiadrem wody, obłożywszy ziemię nawozem słomiastym i nie dać im owocować. Zaś drzewka starsze, o ile rodzą lub słabo rosną, zasilać nawozami płynnemi, podlewając jak wyżej.

W końcu zalecam obecnie wycinanie odrostów zbędnych w malinach, agrestach i porzeczkach.

(d. c. n.) *J. Młodkowski.*

OGŁOSZENIE.

Na zasadzie Państwowej Ustawy budowlanej z dn. 16.II 23 r. Dz. U. R. P. № 23, poz 202 art. 25, ogłasza się co następuje:

Magistrat m. Częstochowy przystąpił do sporządzania planów zabudowania regulacyjnego miasta. Plan ten obejmie całe miasto wraz z terenami przyłączonemi na podstawie rozp. Rady Min. z dnia 14.III 28 r. Dz. U. № 40 poz. 391.

Plan ogólowy zostanie opracowany do stycznia 1929 r. i od 1 lutego będzie wyłożony do wglądu publicznego, co będzie osobno ogłoszone.

Przed tym terminem mogą osoby oraz instytucje zasięgać ogólnych informacji oraz zgłaszać wnioski w Biurze Architekta miejskiego co środy między 11—13-tą.

MAGISTRAT M. CZĘSTOCHOWY.

Prezydent (—) **R. Jarmułowicz.**

Starania o stabilizację cen zboża.

Ministerstwo spraw wew. podjęło prace nad ustaleniem wytycznych państwowej polityki zbożowej na rok 1928 i 29.

W stosunku do żyta zamierzenia rządu idą w kierunku doprowadzenia do względnej stabilizacji cen, przyjmując za najniższą granicę ceny, gwarantujące rentowność produkcji, za najwyższą zaś siłę nabywczą szerokich rzesz konsumentów.

Do takiej stabilizacji cen należy dążyć przez zakup, względnie sprzedaż żyta w kraju lub zagranicą w zależności od konjunktur. Zakup taki byłby powierzony organizacjom aprowizacyjnym (spółdzielczym lub komunalnym, względnie wojsku, pod warunkiem, by część zboża służyła na bieżące potrzeby aprowizacyjne, część zaś była przechowywana jako zapas.

Ponadto wysuwany jest projekt zgromadzenia przez wojsko większych zapasów, stanowiących rezerwę bezpieczeństwa, również drogą zakupu w kraju lub zagranicą w zależności od sytuacji na rynku.

Dla unormowania obrotu żytem z zagranicą służyłyby restrykcje celne mające za zadanie niedopuszczenie do wywozu żyta aż do chwili gdy nadmierne zapasy w kraju groziłyby spadkiem cen poniżej rentowności produkcji.

W stosunku do pszenicy, wytyczną polityki aprowizacyjnej byłoby dążenie do zwiększenia produkcji pszenicy, z tem jednak zastrzeżeniem, aby stosunek między cenami żyta i pszenicy był należycie utrzymany.

Ośmiogodzinny dzień pracy na G. Śląsku.

Zarządzeniem ministra pracy i opieki społ. z dnia 25-go maja b. r. zostały przeniesione na ośmiogodzinny dzień pracy dalsze kategorje robotników zatrudnionych w hutnictwie żelaznem i cynkowem na G. Śląsku. Zarządzenie ma być wprowadzone w życie najdalej do dnia 15 czerwca br.

Sprzedaż olbrzymiej firmy naftowej.

Rafinerja i kopalnia nafty sp. akc. „Fanto" (centrala w Wiedniu) sprzedana została firmie „Premjer". Firma „Fanto" pracowała na terenie małopolskim od lat kilkudziesięciu i była swego czasu jednem z największych przedsiębiorstw naftowych w Małopolsce wschodniej.

Tranzakcja z firmą konkurencyjną stanowi jedną z sensacyj świata naftowego Centrala firmy „Fanto" na Polskę mieściła się w Warszawie.

Rewizja koncesji monopolowych.

Termin wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 roku, w przedmiocie rewizji koncesji na sprzedaż artykułów objętych monopolem skarbowym, został ponownie przesunięty do dnia 31 grudnia.

Stosunki handlowe polsko-rumuńskie.

Specjalny korespodent PAT. bawiący obecnie w Bukareszcie otrzymał wywiad od szefa rządu rumuńskiego p. V. Bratianu, na temat stosunków gospodarczych rumuńsko polskich.

Na pytanie, jak wyobraża sobie premjer Bratianu możliwość wzmożenia stosunków handlowych między Polską a Rumunją, p. Bratianu odpowiedział:

— Rumunja jest wielkim rynkiem, do którego przed wojną Niemcy eksportowały na ogromne sumy. Obecnie na rynek rumuński eksportuje szereg państw.

Nasze stosunki gospodarcze z Polską są niedostateczne, a winny one wzmocnić nasze stosunki polityczne, przyczem nie należy się upierać przy dyskusji, dotyczącej szczegółów tego zagadnienia, a pożądanem by było utworzenie wspólnie wielkiego planu ekonomicznego.

Rumunja może eksportować do Polski lub też tranzytem przez Polskę do państw skandynawskich swoje zboża, owoce i wina. Polska znajdzie w Rumunji zbyt dla swego przemysłu a tranzytem przez Rumunję może dotrzeć do całego Wschodu. Ten wielki program wymaga stworzenia nowych linji komunikacyjnych. Wymaga to wielkich wydatków, które możliwe by były do przeprowadzenia pod warunkiem, że ogólny plan zostanie zdecydowany za obopólnem porozumieniem, w przeciwnym bowiem razie Rumunja nie może zaryzykować takich wydatków koniecznych.

Stosunki gospodarcze z Polską są pożądane i co jest zupełnie naturalnem, nasze dwa kraje mogą się uzupełniać ekonomicznie. Jesteśmy przyjaciółmi politycznymi, musimy poszukać możności wzmożenia naszych stosunków i jestem przekonany, iż osiągnie się pożądane rezultaty.

Skutki złożenia zeznania o dochodzie po terminie.

(Z orzecznictwa N. Trybunału Adm.)

W myśl art. 49 (ust. 5) ustawy o wypadku złożenia zeznania o dochodzie po terminie, władza dokonywa wymiaru podatku na podstawie materjału, jakim rozporządza. Ujemnym dla płatnika skutkiem takiego wymiaru zaocznego jest to, że władza skarbowa nie ma obowiązku żądać od płatnika wyjaśnień lub uzupełnień i może ustalić materjalne podstawy wymiaru bez udziału płatnika. W postępowaniu zaś odwoławczem płatnik, który popadł w zaoczność, nie może zwalczać ustalonych prawidłowo materjalnych podstaw wymiaru, gdyż skutki zaoczności sięgają także i w postępowanie odwoławcze (w myśl przepisu art. 67, ust. 2 ustawy, przyznającego płatnikowi w tem postępowaniu te same prawa z jakich korzysta w postępowaniu wymiarowem.) Skoro tedy płatnik złożył zeznanie po terminie, władza była uprawniona zastosować do niego określone wyżej skutki zaoczności, a skierowane przeciw temu zarzuty nie mają oparcia w ustawie, bez względu na zawarte w skardze twierdzenie, iż złożenie zeznania po terminie zostało usprawiedliwione nieobecnością płatnika.

Zaklasowanie handli aparatami radjowemi.

Specjalny handel, nawet drobny, aparatami radjowemi i przyborami do radja, wymaga nabycia świadectwa II ej kategorji handlowej. Przedsiębiorstwa mogą być jednak prowadzone za świadectwem III ej kat. handlowej, o ile nie zajmują się zupełnie sprzedażą aparatów lampowych, a sprzedają wyłącznie aparaty detektorowe (kryształkowe) oraz przybory do radja, z których nie jest możliwe zmontowanie kompletnego aparatu lampowego.

Sprzedaż, nawet drobna, lampowych aparatów radjowych w przedsiębiorstwie, prowadzącem równocześnie handel innemi artykułami, powoduje zaklasowanie przedsiębiorstwa do II-ej kat. handlowej.

Zaklasowanie garaży przy wymiarze podatków.

Garaże automobilowe zaliczają się do przedsiębiorstw handlowych:

a) kategorji III, gdy mogą pomieścić ponad 2—10 automobili:

b) kategorji IV, gdy mogą pomieścić ponad 2—10 automobili:

Garaże, mogące pomieścić tylko 2 automobile, nie opłacają podatku przemysłowego.

Walki z cenami superfosfatu.

W ministerswie rolnictwa odbyła się narada w sprawie cen na superfosfat i ustosunkowania się do skartelizowanego przemysłu superfosfatowego. Na podstawie obfitego porównawczego materjału liczbowego, oraz danych zaczerpniętych z prac komisji ankietowej, wszyscy jednocześnie doszli do uzasadnionego wniosku, iż przemysł superfosfatowy uprawia niczem nieusprawiedliwiony wyzysk rolników przez ustalanie wysokich cen na superfosfat, nadto zaś prowadzi systematycznie politykę rozbijania zorganizowanego handlu rolniczego i spółdzielczego. Stanowisko to w całości podzieliło ministestwo rolnictwa. Zebrani jednomyślnie przyjęli wnioski, zmierzające do całkowitego zniesienia cła ochronnego na superfosfat zagraniczny, o ile przemysł superfosfatowy wyraźnie i stanowczo nie zobowiąże się do 15 proc. obniżki obecnych cen na superfosfat, ustalając cenę na okres jesienny b. r., t. j. 70 gr. za kg. kwasu fosforowego. Pertraktacje z przemysłem superfosfatowym ma przeprowadzić ministerstwo rolnictwa.

Wydawca: Stowarzyszenie Pracy Społeczno-Wychowawczej im. Marszałka Piłsudskiego w Częstochowie.
Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa, II Aleja 32, konto czekowe P. K. O. 65066.
Rękopisów Redakcja nie zwraca. Za treść ogłoszeń i publikacyj w rubryce „nadesłane" Redakcja nie odpowiada.

Prenumerata: w Polsce: rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2,80 zł., miesięcznie 1 zł. w Ameryce: kwartalnie 1 dolar, we Francji kwartalnie 20 fr., w Niemczech kwart. 2 mk.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy: przed tekstem 50 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 30 gr., komunikaty i nadesłane 20 gr. drobne 10 gr. za wyraz. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc., tabelaryczne 20 proc. specjalne wedle umowy. Artykuły reklamowe: 200 zł za szpaltę. Kolumna ogłoszeniowa 4-ro szpaltowa, szerokość szpalty ogłoszeniowej 50 mm

Redaktor odpowiedzialny: S. Bańkowski. Druk. Br. Święckiego w Częstochowie III Aleja 59